

PRENUMERATA:

W Łodzi: Rocznie... Półrocznie... Kwartałnie... Miesięcznie... w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie... Półrocznie... Kwartałnie...

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz... Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stale 3 wierszowe ogłoszenia...

KALENDARZYK

Dziś: Winescento a Paul. Jutro: Czesława Wyz. Wschód słońca o godz. 3 min. 54. Zachód o godz. 8 min. 15...

Biuro Redakcyi i Administracyi

Ulica Pasaż Meyera N 51A. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratorom odnowienie przedpłaty.

ADMINISTRACYA

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

ma zaszczyt zawiadomić, że dla dogodności interesantów otworzyła kantor swoje...

KORESPONDENCYE.

Odessa w czerwcu 1888 r.

Niepodobieństwem jest, znaleźć w Rosyi, a bodaj w całej Europie miasto na wzór Odessy, złożonego z tak różnorodnych...

w czysto europejskim guście, dają się spotrzeć płaskoszczytowe południowo-wschodniego typu domostwa...

Pomijając tę niejednorodność w wyglądzie zewnętrznym, ostatecznie nie pozbawionym malowniczości, stanowi Odessa ze względu na swe cudne położenie — jedno z najpiękniejszych miast Rosyi.

Więź czynne mrowisko. I nie dziw, że wszystko tu wre ruchem i życiem. Będąc punktem zbiorowym...

Jakoż obok statków z Newcastle, naładowanych węglem, żelazem, cementem, cegłą ogniotrwałą i t. d. dla miejscowego...

Prócz omawianego artykułu ogniskuje się w Odessie lwią część handlu nautowego; tu się znajdują bodaj czy nie największe...

bowania tego bachusowego nektaru, przez obcokrajowych właścicieli winnic.

Tu są olbrzymie składy herbaty, skąd idą do Moskwy, by przy pomocy odpowiedniego upakowania wpoić w naiwnego...

Przez Odessę przechodzą wszelakie owoce południowych krain — cytryny, pomarańcze z Włoch, daktyle algierskie z Marsylii...

Stosunki z Łodzią, Warszawą, Częstochową, Sosnowicami i innymi środkowymi punktami naszego przemysłu są bardzo...

Dotknawszy się zlekka tutejszych stosunków handlowych, przechodzę do spraw bieżących, mających ogólniejszy interes.

Niedawno bawiło w Odessie przez kilka dni w drodze do Petersburga i Moskwy paru wyższych urzędników chińskich...

Panowie ci z warkoczami nader szczegółowo zwiadzali Odessę i jej urządzenia — jeden z nich włada niezle ruskim językiem.

Po wyjeździe emisaryuszów chińskich, przybyło dwóch wyższych duchownych abidarstwa się bierz! Dostęć już po świecie się włóczyć, pora już człowiekiem zostać!

3) Józef Fedkowicz.

Obcy, jednak bracia.

NOWELLA.

Przetłóżyła z rusińskiego

Marya Siemaszko.

(Dokończenie — patrz Nr. 158).

— Dobry wieczór, bracie! — Zdrowia ci życzę! Siadaj, proszę. — Niech w twoim domu szczęście zagościł. Cóż, zabrali tobie wszystko? — Zabrali, powiadam. — Szkoła jeszcze, że i skóry nie zdarli! — Od ciebie, bracie Jakóbie i takie słowo posłyszec mię miło. Kiedyś w przyjaźni byliśmy. — Kiedyś! — powtórzył z goryczą. A teraz? — A teraz ja w niedoli pogrążony jestem, w strasznej niedoli, odrzekłem i niegodzi mi się u dobrych ludzi przyjaźni poszukiwać. — Dureń jesteś! (z przeproszeniem uszu waszych, czytelnicy kochani) dureń jesteś! powtórzył raz jeszcze Jakób i wyszedł z chaty, nie pożegnawszy się nawet. Nazajutrz żyd przynosi mi pismo jakieś. — Bierz to, powiada, już Jakób Nestrjuk zastąpił ciebie! — Jako zastąpił? — zapytałem. — Ot tak, za robotę swoją na siebie przyjął. Już dziś nawet stopy w lesie rąbać za ciebie zaczął.

XIII.

Jakób Nestrjuk był to parobek z naszej wioski uczciwy i serdeczny, taki serdeczny, że i wypowiedzieć trudno... Zanim mnie nie ostrzygli, w przyjaźni z sobą żyliśmy, a później to i nie widzieliśmy się już więcej, bo daleko od nas mieszkał, — aż u drugiego końca wsi. Nieboszeczka matka opowiadała mi tylko, że podczas gdy ja w wojsku byłem, on ojca i matkę utracił i z jedną siostrą, (dwoje ich tylko było) na gospodarstwie pozostał. Nieraz mi się chciało pójść do niego i z nim się zobaczyć, lecz odwagi brakowało. Taka to już, widzicie, natura moja. Gdyby on pierwszy nie przyszedł był do mnie, kto wie, czybyśmy się kiedykolwiek z sobą spotkali. Nazajutrz wieczorem przybiegł znowu. — Cóż porabiasz, bracie? — A cóż mam robić? Leżę! — A wieszże ty, z czem ja do ciebie przyszedłem? — Dowiem się, gdy powiesz. — Ja u ciebie zamieszkać chcę, albo ty u mnie mieszkał! — Jako? — zapytałem. — Ot tak, powiada Jakób, ty chory jesteś i kto wie kiedy siły odzyskasz, potrzebujesz zatem, aby ktoś przy tobie był, nie dla gospodarstwa, ale dla czuwania nad tobą. Ot, zaraz i wiosnę Pan Bóg da, trzeba będzie woliki założyć i do orania i siania się zabrać! — A twoje gospodarstwo? — Nie troszcz się o moje: ja i swego dopatrzę i o twojem nie zapomnę. Może już jutro przeniosę się do ciebie? Chciałem odpowiedzieć, ale on mi przerwał. — Dureń jesteś! — zawołał i gwizdając z chaty wyszedł.

XIV.

Pałał deszcz padał, a potem słońce zaświeciło. Tak było i ze mną: Jakób w chacie mojej zamieszkał, dług odrobionym już był, siostry służbę ukończywszy do domu powracał, a ja sam powoli do sił przychodzić zacząłem. Jakób, niby rodzinny brat mnie pielęgnował, dokoła siebie radość wzniesła i śpiewa nieustannie, jak ten słowik w gaju. Wtem nadbiega hajduk z okręgu. — Idźcie, powiada, starosta was potrzebuje! — Przychodzę do starosty. — A co, powiada, nieboże, wyzdrowiałeś już? — Trochę mi lepiej, — odrzekłem. — A w domu co? — Ot, powiadam, sieroty my biedne, bez ojca i bez matki, kiedy, boś Boże, do wojska mnie powołają, wszystko przepadnie i grunt i gospodarstwo! — A kto w czasie choroby pielęgnował ciebie? — Jakób Nestrjuk! — odrzekłem. — Zacny chłopak! — rzekł starosta. A czy wiesz na co ja ciebie wzywałem? — Wielmożny pan mi to powie! — Dymisję otrzymana! — Ja! dymisję? — zawołałem, z radości o mało zmysłów nie postradawszy. Jakże to? — Pisałem o tobie do ministerstwa, bo mi żandarm Tajwer wszystko rozpowiedział. — Jak to żandarm? — zapytałem. — A ten, który ciebie zmarznętego na śniegu znalazł. Ja o wszystkim wiem. — Panie mój drogi! — zawołałem do nóg starostę upadając; panie mój łaskawy! Niechże Bóg miłosierny wszelkie zło od was odda! — Dostęć już, dostęć, — rzekł starosta. A teraz idź do domu, ożeń się i do gospodarstwa się bierz!

XV.

— Cóż tam? — zapytał Jakób, gdy do domu przyszedłem. Ja mu dymisję pokazałem i opowiedziałem wszystko, com od starosty usłyszał. Jakób posmutniał. — Bracie Jakóbie, — zapytałem, czy nie rad jesteś, że ja swobodę odzyskałem! — Rad jestem, ale niebardzo. — A to czemu, sokoło mój! — Ano, — odparł dobrze i tak. — Nie, nie, zawołałem, lada czem mnie nie zbiedzisz, mów prawdę! — Ot, dla tego, jeśli prawdę chcesz wiedzieć, dostęć już nam żyć razem. — Dla czego? — Bo się ożenisz! — No, i cóż z tego? — Dureń jesteś! — odparł Jakób i gwizdać zaczął. (Zawsze bywało z nim tak, gdy się zagniewał). — A coby to było, gdybyś ty darsza tego wysłuchał zechciał! — rzekłem do Jakóba. — Słucham, — odparł. — Oddaj mi siostrę swoją za żonę. — Oj? — Jak Boga Kocham! — A cóż ja pocznę sam jeden w chacie? — Razem będziemy mieszkać, jeśli twoja łaska. Albo i ty się ożeń, będziesz obaj gospodarze! — Hui! — mruknął Jakób. — Tak bracišku. — Jeżeli tak, to chyba i ja się ożenię? — A no, bracišku, żęć się bez żartów! — A oddasz mi swoją siostrę? — Moja siostra sierota i biedna przysięgam, a z ciebie bogacz! — Dureń jesteś! — odparł Jakób, gwizdając weselo. Cóż, oddasz mi swoją siostrę, czy nie oddasz?





O G Ł O S Z E N I A.

Z dniem 1 lipca r. b.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA „Dziennika Łódzkiego”

przeniesione zostały do willi w Pasażu Meyera.

Teatr LETNI

SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcją Juliana Grabińskiego.

We czwartek dnia 19 lipca 1888

Katarzyna Howard

Dzielo sceniczne w 8 obrazach, Aleksandra Dumas'a.

KANCELARYJA ADWOKATA Leona Peszesa

przeniesiona została do domu W-go Rampolda, ul. Piotrkowska N. 283 gdzie Hotel Polski, w prawej oficynie na parterze. 975-5-2

Do kancelarii notaryusza Grabowskiego potrzebny jest pomocnik.

Znajomość języka niemieckiego konieczna. Wiadomość w powyższej kancelarii, ulica Piotrkowska N. 275. 970-3-3

PRACOWNIA Maryi Gloger

przeniesiona została z ul. Wschodniej na Piotrkowską pod Nr. 257, obok Kesslera. 950-10-3

Pokój na apterze

dla jednej osoby lub małej rodziny, zaraz do wynajęcia. Dzielnia Nr. 6, mleczarnia. 964-3-3

W-go P. Jodkiewicza

oczekuje brat z Petersburga w kancelarii przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. 978-2-1

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studyów zagranicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłciowych, oraz zajmuje się masażem, Piotrkowska N. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8-10 rano i od 2-6 po południu. 827-0-11

Dr. Mina Łapin

specjalistka w chorobach kobiecych i akuszerki. Piotrkowska Nr. 260, dom Tenenbauma. 672-24-17

Dr. L. Przedborski

ORDYNATOR SZPITALA przyjmuje z chorobami gardła, krtańi nosa i uszu codziennie od 3-iej do 6-iej po południu Nowy-Rynek Nr. 4. 750-57-11

KANCELARYJA REJENTA Konstantego Mogilnickiego

przeniesiona została na ulicę Średnią do domu W-go Kühna Nr. 435 (Hotel Niemiecki). 962-3-3

Lekarz Weterynaryi L. Szafnicki,

osiedla się w m. Zgierz; udziela porady w miejscu i okolicy. 892-14-11

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 28 czerwca (10 lipca) r. b.

pensya moja

przeniesiona została do domu W-go Goldberga przy ul. Cegielnianej Nr. 272, gdzie dawniej mieściła się szkoła p. Majera. Zapis uczennic odbywa się tamże codziennie od 4-8 po południu.

Przełożona pensyi Weller. 934-6-4

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść, iż osiedliwszy się w Łodzi, założyłem na sposób zagraniczny

instytut nauki tańców i gimnastyki

przy ulicy Dąkiej w domu p. Dobrzyńskiego (3-i dom od Poczty). Lekcyi udzielać będę tak u siebie, jako też i po domach prywatnych.

Adolf Lipiński,

były nauczyciel tańców i gimnastyki przy wyższych szkołach żeńskich w Poznaniu. 967-3-2

Dobra sposobność!!

Dla życzącego sobie nabyć korzystny interes kolonialny i skład win, od lat kilkunastu egzystujący, w najruchliwszej dzielnicy miasta w Warszawie, z wyrobioną firmą i liczną klientelą, o czem się można osobiście przekonać. Wiadomość ulica Długa 46, w fabryce liści Robert i Plichta. 940-3-3

Łódzkie Towarzystwo Dobroczyńności.

W niedzielę dnia 22 i w poniedziałek dnia 23 lipca 1888 roku

w PARKU MIEJSKIM

ZABAWA OGRODOWA

z niespodziankami

w połączeniu

z podwójnym koncertem

Scheiblerowskiej orkiestry fabrycznej i orkiestry wojskowej 37 pułku pod kierunkiem kapelmistrza Dietricha.

Wspaniały fajerwerk

oświetlenie bengalskie, iluminacya całego parku.

Początek w niedzielę o godz. 3, w poniedziałek o godz. 4 po południu.

Bilety po rublu, nabywane u Pp. R. Cyglera, L. Fischera, Wüstehubego, Reynmonda, A. Otto, Klukowa, A. Gattermana i Augusta Königa służą zarazem jako wolne wejście do ogrodu.

Nadmienia się wyraźnie, że w tym roku nie będzie sprzedaży kwiatów.

Zwraca się wreszcie uwagę Szanownej Publiczności, że niespodzianki nieodebrane w ciągu obu dni zabawy, przejdą na własność Towarzystwa Dobroczyńności. 979-4-1

Wynajmuję mieszkanie

składające się z 3 lub 4 pokoi i kuchni, w porządnym domu, na przestrzeni pomiędzy ulicą Cegielnianą a pałacem Heinzel'a przy ulicy Piotrkowskiej. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego”. 976-10-1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 (13) lipca przeniosłem swoją kancelaryę do domu W-go Salomonia-wicza przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 255 obok domu Rozena.

B. Sz wajcer,

Obrońca Sądowy. 957-6-4

Wynajmuję

do przeprowadzki konie i rowlage na resorach. Ludzie uważni czuwają nad rzeczami. W razie niepogody dera gumowa i wszystko to, co potrzebne do starannego opakowania rzeczy.

Wdowa Deryng

Konstantynowska 316.

Do odstąpienia mieszkanie,

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i alkowy, położone przy ul. Piotrkowskiej w domu pod Nr. 267, na żądanie może być dodana kuchnia. Wiadomość u adwokata Kühna Nr. 273 vis-à-vis cukierni Meyera. 968-3-3

FABRYKA KARTONÓW Goldberg & Co.

dawniej Samuel Goldber

przeniesiona została na ulicę Piotrkowską Nr. 770 w domu p. Lehmana. 961-3-3

Wody Mineralne Naturalne

ostatniego czerpania nadeszły do głównego składu wód przy aptece.

M. SPOKORNY.

108-0-17

Wprost ze źródeł nadeszły świeże

Wody Mineralne Naturalne

oraz sole, pastylki, Ingi etc. do Apteki

F. MÜLLER

dawniej J. Goebel w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska Nr. 256. 686-16-13

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 lipca.

Table with columns: Wskaźnik, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcye, Dopełnione transakcyje, W ciągu giełdy. Rows include various government bonds and stocks like Akcye D. Z., W. Byd., etc.